

# PRZEGLĄD WILEŃSKI

## PISMO CODZIENNE

WARUNKI PRENUMERATY z przesyłką lub odnoszeniem do domu:  
Rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.,  
miesięcznie 50 kop.



CENY OGŁOSZEŃ:  
Na 1-ej stronie 30 kop.; na 4-ej—po 15 kop. od wiersza. Nekrologi po 40 kop.  
od wiersza. Ogłoszenia drobne za każdy wyraz 3 kop.

Adres Redakcji i Administracji:  
Zawalna 3, m. 7. № skrzynki poczt. 52.  
Telef. № 20-20.

Cena numeru pojedynczego 2 kop., na kolei 3 kop.

Redaktor przyjmuje codziennie prócz  
świąt i niedziel od g. 12 do 2 po poł.  
Administracja otwarta od g. 10—3.

Składajcie w redakcjach pism polskich ofiary na Królestwo i Galicję

**Teatr**  
**„REPOS“**

Trocka 2

Dziś  
PREMJERA! PREMJERA.  
Arcydzieło sztuki kinematograficznej.

**„MASKARADA“**

Tragedja w 3-ach aktach M. Lermontowa. Role tytułowe ode-  
grają artyści Cesarskiego teatru Moskiewskiego, p. Kriwcow  
i pani Hofman. Inscenizacja reżysera teatrów Cesarskich  
A. J. Dominowa.

**„Miłość kwiaciarki“**  
komedia.

**„Żywy materac“**  
sceny komiczne.

**„Zburzenie Lovanium“**  
z natury.

### Pruska zapłata.

Źródła, z których prasa nasza czerpać może wiadomości, przyniosły nieoczekiwaną nowinę. Oto rząd pruski miał podobno wnieść do sejmu projekt nowej ustawy parcelacyjnej, która w przyszłości ostatecznie już uniemożliwi stawianie jakichkolwiek przeszkód dalszej germanizacji Poznańskiego.

Choćby nawet prawdziwość tej informacji podlegała jeszcze kwestji, naiwnością byłoby przypuszczać, jakoby podobny krok rządu pruskiego w chwili obecnej był niemożliwy. Krok ten — to zupełnie zrozumiała i bardzo stylowa odpowiedź na ugodowe stanowisko społeczeństwa w Księstwie — nagroda za spokój.

Wprawdzie skąpe otrzymujemy wiadomości z dzielnic zakordonowych, zwłaszcza z zaboru pruskiego, możemy jednak z dobiegających nas odgłosów wytworzyć sobie obraz całokształtu stosunków.

Wiemy o przebiegłych obietnicach Wilhelma, które dawał Królestwu, nie wspominając o Poznańskim, wiemy o drobniuteńkich i efemerycznych koncepcjach w rodzaju pozwolenia słanym na rzeź Polakom rozmawiania po polsku; wiemy o mianowaniu biskupa Likowskiego... etc.

I wiemy w końcu, że „łaski“ te wystarczyły owemu biskupowi do rozesłania znanego, lojalnego orędzia; wystarczyły całej ugodzie poznańskiej do agitowania za biernym wyczekiwaniem dalszych dobrodziejstw.

Miała się w tem kryć mądrość polityczna...

A w rzeczywistości kryło się tylko lenistwo, tchórzostwo, upadek wszelkich aspiracji, wybiegających poza szranki potrzeb i interesów jednostki. Krył się przeraźliwy lęk na myśl o ofiarach, którymi należałoby opłacić każde wystąpienie czynne, każdą próbę ze strony poznańczyków przypomnienia Europie:—„I my tu jesteśmy“.

By zaś obecność swoją zaznaczyć, dość było obrać stanowisko neutralne,

ale neutralnością zniewolonego do niej wroga. Już to samo odebrałoby depczącej ziemię polską armji hakatystycznego opiekuna, — pewnośc stawianych na niej kroków, komplikowałoby operacje, utrudniało przewidywanie ich wyników.

Czułoby się wówczas, że jest tu jeszcze jakaś siła, z którą rachować się musi każdy, kto krajem tym włada lub chce władać.

Ale nie zdobyła się na to ugoda poznańska.

Poczęła wysilać się na dawanie dowodów, że ją niesłusznie o brak lojalności względem Prus pomawiano; poczęła reklamować swoją poddańczą wierność wobec pomazańca, któremu na termin mobilizacji pełnego kompletu mięsa dla armat dostarczono; poczęła się łąsić i przymilać.

Tylko Demokracja Narodowa, jedyne w tamtejszych warunkach stronnictwo opozycyjne i odpowiadające bardziej lewicowym formacjom innych zaborów, próbowała odnosić się krytycznie do polityki ugodowców.

Okrzyczano ją, że jest na rosyjskim żołdzie.

A tymczasem, w miarę przesuwania się na wschód terenu działań wojennych, w miarę ich oddalania się od granic Księstwa — administracja Poznańskiego coraz bardziej puszczała w niepamięć słodkie obietnice wilhelmowe, które zresztą ani przez chwilę zbytnio się nie przejmowała i nieraz z całym cynizmem dawała do zrozumienia, że uważa je tylko za lep na głupie polskie muchy. Represje nie ustawały, kurs nie zmieniał się w niczem, a swobody narodowe sprowadzały się wyłącznie do tego, że Polakom wolno było coraz niżej zginać karki i coraz natarczywiej popisywać się państwowym patriotyzmem niemieckim w imię wspólnej zachodniej kultury.

A gdy chwilami fermentowało wśród nich zniescierpliwienie, gdy odzywały się pytania: dopókiż tego będzie? i kiedy nareszcie rząd pruski zacznie obietnice realizować — ugoda wciąż jedno powtarzała: Cierpliwości! Trzeba czekać, aż się wojna skończy. Rząd jeszcze nie mo-

że mieć głowy do reform wewnętrznych.

Otóż pokazuje się teraz, że do reform głowę mieć można, tylko nie do takich, jakie obiecywali społeczeństwu poznańskiemu jego berlińscy dyplomaci, którzy głosami swemi poparli przedworną jednomyślność parlamentu niemieckiego.

Obecnie zdecydowali się pono jednomyślność ową naruszyć.

Dobre i to wprawdzie. Lepiej późno, niż nigdy. Ale „legalna“ opozycja w takiej chwili, jak obecna — w momencie zawieruchy, druzgocącej wszystkie dotychczasowe normy legalności—wskórać już może niewiele.

Dobrodziejstw oczekiwano za lojalność. Rząd pruski, nie zwlekając, wedle zwykłej taksy, już dziś za nią płaci.

### Prasa rosyjska.

Koloniści niemcy.

Prasa rosyjska w znacznej części zajęta jest obecnie rolą kolonistów-niemców, zaludniających gęsto pas nadgraniczny Królestwa. „Utro Rosii“ tak powiada, że:

„W Kraju Przywiślańskim niemcy, zajmując jakieś miasto, czy osadę, mianują jednocześnie przedstawicieli administracji wyłącznie z pośród kolonistów niemców lub ich kompatryjotów obywateli ziemskich, dyrektorów fabryk itd.

Fakty podobne zaszły w Łodzi, Piotrkowie, Częstochowie, gdzie wszyscy wyżsi urzędnicy policyjni rekrutowani są z grona owych „najlojalniejszych obywateli“, zamieszkujących od całego szeregu lat Królestwo. Dokonywając rekwizycji wojskowych władze niemieckie wprowadzały w zdumienie właścicieli fabryk i zakładów dokładnością posiadanych informacji co do zapasów produkcji dziennej itd.

Tajemnica tej przenikliwości niemieckiej szybko wyszła na jaw, bowiem okazało się, iż informatorami byli ciż sami niemcy-koloniści, dyrektorzy fabryk sąsiednich, kupcy i agenci handlowi“.



## KRONIKA.

## Miejscowa.

— **Sprawa ks. Tomaszewskiego.** (Z). Proboszcz ihumeński, ks. Witold Tomaszewski, oskarżony został o to, że ochrzciwszy dziecko nieślubne, zatarł w dokumentach jego pochodzenie, by je ochronić w przyszłość od ograniczeń prawnych. Przesłębstwo to, przewidziane w art. 362 ustawy o karach, rozpatrywać będzie wileńska izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów.

— **Zawieszona uchwała.** (Wl) Gubernator wstrzymał wykonanie uchwały Rady miejskiej, dotyczącej podziału sekretarjatu Zarządu miejskiego i utworzenia specjalnego biura sekretarza Rady. Sprawa ta przekazana została urzędowi gubernalnemu do spraw miejskich.

— **Z „Lutni”.** „Bojomir i Wanda” czyli „Zamek na Czorsztynie”—tytuł opery Karola Kurpińskiego, którą „Lutnia” wystawia w sobotę, d. 24 b. m., Kompozytor nasz z końca XVIII i początku XIX w. jest pierwszym po Macieju Kamińskim autorem oper polskich. „Zamek na Czorsztynie” ma formę, właściwą dawnym operom—arje spiewane przeplatają się w niej z prozą dialogu. Wdrowadza to wielkie urozmaicenie do akcji. Treść „Zamku” jest pełną pogodnego humoru. Muzyka wdzięczna, miłe wpadająca do ucha, pełna życia i werwy. Orkiestrę prowadzi p. Salmicki. Partje solowe wyuczone pod kier. p. Lesniewskiego. Reżyseruje p. Kliszewski. Bilety są do nabycia w kancelarji „Lutni” od godz. 7—9 wiecz.

— **„Czarna kawa” w klubie szlacheckim.** „Czarna kawa”, która odbędzie się w sobotę d. 24 b. m. w klubie szlacheckim, będzie bardzo urozmaiconym rautem artystycznym. Śpiew i żywe słowo będą miały utalentowanych przedstawicieli w osobach p.p. Z. Bortkiewiczówny, Rommówny oraz p.p. Hertza i Boguckiego.

Sympatycznym tym wieczorkiem zajmuje się liczny zastęp gospodyń i gospodarzy, a mianowicie: p.p. Stanisława Bochwicowa, Witoldowa Bociarska, Aleksandra Burhardtowa, Aleksandra hr. Czapska, Mieczysława Jałowiecka, Aleksandra hr. Hlińska-Kaszowska, Stanisława Kognowicka, Kazimierzowa Łopacińska, Józefowa Mineykowa, Julianowa Moraczewska, Michałowa ks. Ogińska, Stanisława hr. Osiecińska, Michałowa hr. Broel-Platerowa, Wilhelma hr. Broel-Platerowa, Henrykowa hr. Plater-Zyberkowa, Bolesława Römerowa, Ferdynanda Ruszczykowa, Zygmunta Sianożęcka, Władysława hr. Wielhorska, Antonia Zawiszyna. Panowie: Stanisław Boehwie, Witold Bociarski, Aleksander Burhardt, Mieczysław Jałowiecki, Aleksander hr. Hliński-Kaszowski, Stanisław Kognowicki, Józef Mineyko, Władysław Meyszłowicz, Iwon Moraczewski, Wiktor ks. Świątopiek-Mirski, Ludwik hr. Zyberk-Plater, Bolesław Römer, Ferdynand Ruszczyk, Karol Salmonowicz, Zygmunt Sianożęcki, Michał hr. Wielhorski.

— **W Komitecie litewskim Tow. niesienia pomocy ofiarom wojny.** (G.) D. 21 stycznia (3 lutego) odbyło się posiedzenie zarządu komitetu litewskiego towarzystwa niesienia pomocy ofiarom wojny. Postanowiono zwrócić się do litwinów amery-

kańskich, którzy zorganizowali już na początku wojny zbieranie środków na zasiłki dla litwinów poddanych rosyjskich i pruskich, aby przystąpił zebrań sumę do Wilna zarządowi wil. oddziału Towarzystwa. Z wygłoszonego następnie referatu ks. Wilimowicza wyłoniła się sprawa pomocy przez kooperatywy. Ogólny zjazd kooperatyw spożywczych już postanowił utworzyć specjalny fundusz dla ofiar wojny, przytem z sum tego funduszu będą też korzystały kooperatywy Litwy. Na wniosek ks. Wilimowicza postanowiono utworzyć sekcję pomocy kooperatywom Litwy.

Otwarto 5 nowych oddziałów Towarzystwa: w Wiszyńcu, Poistrach, Popielanach, Poniewieżu i Ławkowie. Aasygnowano 300 rb. na oddział kibarki.

— **Przyjęci do poddaństwa rosyjskiego.** (Wl). Z decyzji Rady ministrów przyjęci zostali do poddaństwa rosyjskiego następujący mieszkańcy Wilna i gub. wileńskiej: Aleksander Mziński, Andrzej Guzik z dziećmi: Andrzejem i Stanisławem. Minister spraw wewn. pozwolił przyjąć do poddaństwa rosyjskiego Mikołaja Eichstäda, poddanego pruskiego. Wileński rząd gubernalny przyjął wdowę Emilję z Mazurkiewiczów Szwarowa, wdowę Elżbietę z Prylinków Kumińska, oraz Idę Swirblis i Stanisława Woźnickiego.

— **Prowiantowanie miasta.** (Wl). Miejska komisja aprowizacyjna upoważniła posła do Dumy, p. Bańkowskiego, do poczynienia w Piotrogradzie starań, celem uregulowania dostawy do Wilna przedmiotów pierwszej potrzeby.

— **Podwyższenie taksy.** (Wl). Miejska komisja aprowizacyjna uchwaliła podnieść taksę niektórych przedmiotów pierwszej potrzeby. Mianowicie oznaczono cenę: mąki pszennej o 1 kop. wyżej na funcie; ceny mięsa oznaczono następujące: polędwica—27 kop., 1 gatunek—19 kop., 2-gi gatunek—15 kop., 3-ci—9 kop., golonka—20 k. funt, podbrzusznia—20 kop., boczek—26 kop., słonina wewnętrzna—25 kop., głowa świńska po 10 kop. funt. Drzewo splawiane podwyższono do 1 rb. za sąg.

— **Za dobre sprawowanie.** (Z). Z poprawczych osad rolnych i przytulków rzemieślniczych uwolniono 3 wychowalców za dobre sprawowanie.

— **Znów polityra.** (S). Rewizja, dokonana w mieszkaniu właścicielki domu № 1 przy ul. Poltańskiej, wykryła spirytus, wydobyty z polityry.

## Prowincjonalna.

□ **Grodno.** (Wl). W zarządzie wileńskiego okręgu naukowego jest omawiana sprawa wzniesienia w szkołach grodzieńskich wykładów, przewranych z powodu wojny.

□ **Napad na monopol.** D. 23 lutego (8 marca) wil. izba sądowa rozpatrywać będzie w Mińsku sprawę właściciela Andrzeja Adamowicza i Nicefora Makarewicza. Oskarżeni są oni o napad na monopol we wsi Wycze, w pow. borysowskim.

□ **Sprawa sprzedaży murów po klasztorach w Mińsku.** (Kor. własna). Mury i plac po kościele i klasztorze po-dominikańskim w Mińsku zamierza, jak wiadomo, nabyć od miasta ks. M. Radziwiłłowa z Kuchcie. Pomimo marki, jaką cieszy się nabywcy w sferach wpływowych i pomimo, dobrych warunków, jakie ofiarowuje miastu, sprzedaż tego placu i murów co jest związane z od-

zyskaniem dla Mińska dawnego kościoła—spotyka liczne trudności.

Na żądanie gubernatora, przedstawienia danych co do projektowanej sprzedaży przez miasto owych placów i murów, t. zw. „Kałanecz” (strażnicy pożarnej), zarząd miasta przedstawił poważny referat, z którego wyjmujemy kilka najważniejszych cyfr.

Plac po-klasztorny wraz z murami, zajęte obecnie przez t. zw. „Kałanecz” (strażnicę), zajmuje 2266 sążni kw. i stanowi od r. 1891 bezsprzeczną własność miejską, przyznaną miastu na zasadzie przedawnienia.

Cena, którą miasto żąda za plac i mury, wynosi 350.000 rub. tj. prawie o 100 tysięcy (96.187 rb.) więcej, niż faktycznie oceniła komisja szacunkowa. Podczas gdy cena ziemi sąsiedniej wynosi 102 rb. za sążen kwadratowy, cena którą miasto ma otrzymać od ks. Radziwiłłowej dosięga 170 rb. Obecnie w tych murach mieszczą się koszary. Miasto jeśli wyda 150.000 rb. na zbudowanie nowych koszar, zaoszczędzi 200.000 rb. na inne potrzeby ludności. Obecnie miasto z tej posiadłości otrzymuje 2.617 rb. dochodu; przy sprzedaży zaś za 350.000, dochód z samego kapitału, licząc po 4 i pół do 5 i pół proc., wyniesie od 15.750 rb. do 17.500 rb.

Z chwila, gdy ta posiadłość przejdzie w ręce prywatne, miasto pobierać będzie z niej ponadto różne podatki; pozatem nabycie tej posiadłości przez ks. Radziwiłłową da miastu ambulatorja, szpitaliki, ochronki itp. instytucje co przyczyni się do zmniejszenia nieco wydatków, które każde miasto kulturalne obowiązane jest ponieść.

## Z Królestwa.

× **Dr. Konrad Dobrski.** We czwartek zmarł w Warszawie dr. Konrad Dobrski, ceniony lekarz-praktyk, a pozatem niepośledni pracownik na niwie piśmiennictwa medycznego. Jako sekretarz Warsz. Tow. Lekarskiego, redagował czas pewien jego pamiętnik, a pozatem „Zdrowie”. Przełożył szereg dzieł Niemeyera i Vogta, popularyzował Darwinia i wydał atlas anatomiczny. Dobrski należał do założycieli „Kasy im. Mjanowskiego”, której ostatnio był prezesem komitetu.

× **Po bar.** Korfie gubernatorem warszawskim ma zostać, jak już wspominaliśmy, b. gubernator kostromski Stremouchow. Pisma rosyjskie podnoszą jego zalety, jako administratora, oddanego sprawom samorządu miejskiego i ziemskiego.

× **Pełnomocnictwa ks. Jengalyczowa.** Według informacji prasy rosyjskiej, nowy generał-gubernator warszawski książę Jengalyczew otrzymał pełnomocnictwa uniezależniające go od władzy ministra spraw wewnętrznych w dziedzinie zarządu cywilnego.

W stosunku do miasta Warszawy, ks. Jengalyczew korzysta z praw, przysługujących głównemu komendantowi.

× **Z Łęczycy.** Przybyły do Warszawy ziemianin z okolic Łęczycy przywiózł garść interesujących wiadomości. W Łęczycy ma obecnie stała siedziba sztab armii niemieckiej i jej dowódca, gen. Hindenburg. Przebywa również w tym mieście syn cesarza Wilhelma, ks. Joachim, który zajął mieszkanie jednego z lekarzy miejscowych.

Ogólne warunki bytu w Łęczycy—poza ostrym rygorem stanu wojennego—są dosyć znośne.

## Z botaniki uniwersytetu wileńskiego.

W Wilnie na tak zwanej obecnie górze Klubowej (Trzykrzyskiej) znajduje się akurat naprzeciwko głównego lokalu klubu szlacheckiego ładny domek staroświecki. U stóp góry płynie Wilenka, a poza nią się rozciąga duży ogród — „Ogród Botaniczny”, dziś znany wszystkim mieszkańcom Wilna i przyjeźdnym z okolicy, z tego, że mieści się tam obecnie restauracja Szumana.

Przed stu laty w dworku tym mieszkał X. Stanisław Jundziłł, znany botanik i profesor uniwersytetu wileńskiego. Jego to staraniem powstał Ogród Botaniczny, skromnie zapoczątkowany przez Giliberta przy ulicy Wielkiej (Zamkowej), naprzeciwko kościoła akademickiego Św. Jana.

Ze wileński Ogród Botaniczny równał się w owych czasach innym ogrodom w Europie — świadczą wzmianki, które znajdujemy w różnych pismach ówczesnych. Naprz. w „Dzienniku Wileńskim” z r. 1825 czytamy: „Ogród botaniczny, będący pod wiedzą i kierunkiem założyciela swego, zasłużonego w uniwersytecie i w Kraju prof. Jundziłła, u-

trzymał się zawsze w opowiedniejłożonym staraniom świetności i dziś przeszło 6000 gatunków pielęgnowanych roślin liczy.

W innym miejscu znajdujemy, iż Ogród Botaniczny Krakowski wysłał do Wilna w r. 1827 204 okazy roślin, otrzymał 143. Zaś w r. 1824 w tymże ogrodzie kwitło po raz pierwszy 39 rzadkich roślin, naprz. „Brunfelsia americana L”, Cactus speciosum Willd. Casnarius tricsa W i inne.

Cyfry wymowne!

Wogóle botanika w uniwersytecie Wileńskim stała podówczas wysoko; że wymienię dwóch Jundziłłów — X. Stanisława i Józefa, Giliberta, który przedtem w Grodnie mieszkał i dał spis flory tamtejszej, który dotąd ma znaczenie ogromne, tak że botanicy dzisiejsi wyrażają gorące pragnienie, ażędy ktoś na lat parę w Grodnie zamieszkał dla sprawdzenia tożsamości rzadkich roślin, podanych przez Giliberta.

Mniej znanym od nich jest Stanisław Batys Gorski. Niesłusznie jednak, gdyż zasługi, jakie położył na tem polu są znaczne. Flora ojczyzna w zestawieniu z florą innych krajów, interesowała go bardzo. Pozostawił po sobie wspaniały zbiór wodorostów krajowych z rodzaju Chara, doskonale opracowany.

Zebrał i opracował zielniki uniwersyteckie, z roślin różnemi czasy i przez różnych ludzi zbieranych, dodał do tego swój własny zbiór roślin krajowych i zagranicznych, oraz okazy, przysyłane do uniwersytetu przez takich ludzi, jak Dr. Bauer z Berlina, Jules Rémy z Francji i inni. Zielniki te opracowane, opatrzone komentarzami Gorskiego liczą przeszło 50 t., jako Herbar. gener. Polonici et Lithuanici i znajdują się w Wileńskiej Bibliotece publicznej.

Parę rzeczy ogłosił Gorski drukiem, np.: „Beiträge zur Kenntniss der Orchideen” r. 1853-57, „O florze puszczy Białowieżskiej”, „Dz. Wileński” 1829 r. T. IV.

Niestety, Ogród Botaniczny w Wilnie wprawdzie istnieje, ale tylko jako nazwa, gdyż wszystkie rośliny zostały wywiezione do Piotrogradu, Jurjewa (Dorpatu) i do Kijowa dla podtrzymania tamtejszych Ogródów Botanicznych. Zaś ci, którzy się botaniką interesują, muszą gdzieindziej uciechy tej szukać, a i później niechętnie w Wilnie pozostają, gdyż niema tego ogniska, które by ich wspólnie łączyło. Oby w przyszłości inaczej się stało.

Helena Szczukówna.



Braku żywności niema. Ceny umiarkowane. Niektóre artykuły są dowożone z Niemiec.

Więści o licznych ofiarach z pośród młazkańców podczas starć jesiennych są przesadzone. Prócz stosunkowo niewielkiej liczby łez rannych, był podobno tylko jeden tragiczny wypadek śmiertelny. Mianowicie, jeden z księży, śpiesząc z Wijałtykiem do rannych, na ulicy zabity był odłamkiem szrapnela niemieckiego.

× Do Łodzi przez Kopenhagę. Przed kilku dniami, 60-u żydów z Łodzi, przebywających w Warszawie, wysłało za pośrednictwem konsula hiszpańskiego depeszę zbiorową do Łodzi z zawiadomieniem, że są zdrowi i proszą, ażeby im doniesiono, co słychać w ich domach i u ich rodzin. Depeszę konsul wysłał przez Kopenhagę pod adresem redakcji gazety żydowskiej „Lodzer Tageblatt“.

## Z Galicji.

\* Michał Pawlik. D. 26 stycznia n. st. zmarł we Lwowie wybitny działacz społeczny i publicysta rusiński, przywódca ukraińskiej partii radykalnej, Michał Pawlik. Syn włościanina-hucuła, ur. w r. 1859, wykształcenie pobierał na fakultecie prawnym uniwersytetu lwowskiego, gdzie przejął się był sympatjami t. zw. „moskalofilów“ i brał nawet udział czynny w wydawanym przez „Kółko akademickie“ piśmie „Druh“. Rychło jednak pod wpływem Dragomanowa, zerwał z „moskalofilami“ i wraz z przyjacielem swym, Frankiem, przeszedł do „radykalnego“ odtamu partji ukrainofilów.

Ze Lwowa wyjechał Pawlik do Szwajcarii, skąd powrócił ok. r. 1880 i zaczął pisywać w polskiej prasie demokratycznej, we Lwowie; następnie zaś przystąpił do wydawania dwutygodnika radykalno-ukraińskiego „Narod“, który zdobył dużą poczytność. Ostatnimi czasy pracował w „Towarzystwie im. Szewczenki“.

Poza pracą publicystyczną, znany był Pawlik jako literat, czerpiący natchnienie z życia huculów. Wielki zwolennik Dragomanowa, opracował też kilka tomów jego korespondencji i wydał prace historyczno-filologiczne.

## Z Rosji.

= Skazanie redaktora „Now. Wremia“. Sąd okręgowy skazał redaktora „Nowoje Wremia“, M. Suworina, na 2 mies. więzienia za oszczerstwo, zawarte w korespondencji.

## Wydarzenia polityczne.

### Żądania Japonji.

W prasie chińskiej ukazała się długa litanja żądań Japonji, która stawia państwu środka następujące wymagania:

1) Przedłużenie terminu dzierżawy Portu-Artura i Dalnego na 99 lat, jako też umowy, dotyczącej kolei Południowo-Mandżurskiej, Anduń-Mukdeńskiej i Girynezanerskiej; 2) przyznania japończykom prawa kolonizacji, handlu oraz nabywania własności nieruchomości w Południowej Mandżurji, uznania Mongolji wschodniej za sferę wyłącznego wpływu japońskiego; 3) Japonja żąda, aby do niej bez żadnych ograniczeń przeszły: kolej Szanduńska, kopalnie fuczarskie oraz koncesje na koleje żelazne, które miały Niemcy w Szanduniej; 4) domaga się budowy drogi żel. Czyfu-Wejsjuńskiej; 5) uznania prowincji Funciańskiej za prowincję, znajdującą się w sferze wyłącznych wpływów japońskich; 6) budowy kolei żelaznych w prowincjach Cjań-si-Chuń oraz organizacji w wymienionym okręgu przedsiębiorstw górniczych kapitałami wyłącznie chińskimi i japońskimi; 7) Japonja żąda przyjęcia instruktorów japońskich do chińskiej armji i floty, oraz japońskich doradców w ministerjach skarbu, oświaty i komunikacji; 8) wprowadzenie języka japońskiego do tych chińskich szkół, gdzie wykładają inne obce języki; 9) Stanowczo zastrzega się Japonja przed tem, aby Chiny dawały koncesje innym mocarstwom na przedsiębiorstwa górnicze, kolejowe i przemysłowe bez uprzedniego porozumienia się z rządem tokijskim.

W wypadku rozruchów, Chiny mogą otrzymać pomoc zbrojną Japonji.

Japonja domaga się wreszcie prowadzenia przez Chiny w stosunku do jej handlu polityki otwartych drzwi. (A.P.)

### W izbie gmin.

W izbie gmin Askwith uczynił propozycję, by całą sesję poświęcono wyłącznie rozpatrzeniu projektów rządowych, gdyż wszystkie siły winny być skierowane na walkę z wrogiem. Inne sprawy muszą być podporządkowane.

Podniesienie jakichkolwiek bądź prostych kwestji sprzeciwia się zdrowemu instynktowi narodu gdyż wywoływałyby rozbieżność zdań. Rząd przychodzi z projektami koniecznymi dla przeprowadzenia wojny. Bonard Law uznał żądanie Askwitha za słuszne, gdyż w danym wypadku postępowanie rządu jest zgodne z postępowaniem rządu francuskiego i kanadyjskiego. Rządy te uznały sesje obecne parlamentów za sesje wojenne. Mac-Namara podał do wiadomości, że niemieckie łodzie podwodne ostrzeliwały szpital, pływający z flagą Czerwonego Krzyża. Świat cywilizowany, bez specjalnych z naszej strony protestów, zrozumie ohydę podobnego postępowania.

### Pożyczka zbiorowa.

„Politiken“ donosi, że powodem wyjazdu do Paryża rosyjskiego ministra skarbu Barka i angielskiego Lloyd Georgea jest sprawa pożyczki zbiorowej, jaką zaciągnąć mają rządy państw sprzymierzonych za solidarnym poręczeniem.

Pożyczka wynosić ma 20 miliardów franków.

# W O J N A.

## Front wschodni.

### Najwyższy odjazd.

PIETROGRAD. (A.P.) Najjaśniejszy Pan raczył odjechać z Carskiego Sioła do armji czynnej.

## Front zachodni.

### Komunikat francuski.

PARYŻ (A.P.) Na północ od Lys nic nie zaszło ważnego. Baterje francuskie pomiędzy Lys i Oise'ą w okręgu Noullette na zachód od Lens zmusiły nieprzyjaciela do przerwania strzałów karabinowych. Niemcy puścili brandery na rzece Ancee na północ od Albert, ale zostali powstrzymani przez francuzów zanim jeszcze nastąpił na nich wybuch. Artylerja francuska w dolinie Oise'y dała, jak i przedtem, świetne wyniki i francuzi pasunęli się trochę naprzód: wzięli przytem jeńców i odparli kontrataki.

Na froncie od Mozy do Wogezów panuje spokój. W Alzacji francuzi fortyfikują się na terytorjum, zajętem na południe od Amer Villére.

PARYŻ (A.P.) W Szampanji odparto trzy ataki niemieckie na wschód od Perthes, na północ od Menil d'Hurlus i na północ od Massige. Nowy atak nieprzyjacielski na Bagatelle w Argonach został przez francuzów odparty w nocy na 21 stycznia (3 lutego).

## Wojna turecka.

KAIR (A.P.) W nocy na 21 styczniu (3 lutego) próbował nieprzyjaciel przejść przez kanał Suezki koło Tussune; wojsko angielskie pozwoliło nieprzyjacielowi zwieźć na brzeg materiał na budowę mostu; kidy już most był na ukończeniu, zaatakowali anglicy z wielkim powodzeniem. Nieprzyjaciel poszedł w rozsypkę, zostawiając w ręku anglików cały materiał pontonowy. Kilka łodzi utonęło.

Atak nieprzyjaciela przeciw Kantarze d. 21 (2) został z łatwością odparty przez anglików. Straty przeciwnika: 16

Zapisy będą przyjmowane jednocześnie w Paryżu, Londynie, Piotrogradzie, Moskwie, Nowym Jorku i Tokjo.

### Obiad dyplomatyczny.

W Kairze sułtan wydał obiad na cześć posła rosyjskiego, Smirnowa.

Obecny był konsul Zujew i cały personel misji dyplomatycznej. (A.P.)

## Duma Państwowa.

Posiedzenie komisji budżetowej d. 21-go stycznia (3 lutego).

(Ag. Pietr.).

Przyjęto preliminarz ministerjum marynarki, kontroli państwa oraz propozycję włączenia do budżetu dochodów, wynikających ze zwiększenia opłat i zaprowadzenia nowych podatków, w tem 2 milionowego podatku od telefonów. Komisja przywróciła pewne kredyty a mianowicie: postanowiła wyasygnować 2 miliony 600 tys. rb. na zwiększenie pensji duchowieństwu prawosławnemu, 2 miliony na podwyższenie wynagrodzenia urzędników inspekcji podatkowej, oraz zażądała kredytów na zwiększenie wynagrodzenia docentów wyższych zakładów naukowych. Zakończono czytanie poszczególnych artykułów preliminarza budżetowego,

zabitych i rannych, 40 w niewoli. Anglicy mają 3 rannych.

### Nad Suezem.

KAIR. (A.P.) Wojska angielskie 20-go stycznia (2 lutego) spotkały się w okręgu Izmeilji z Turkami. Wywiązała się walka artyleryjska i karabinowa. Turcy cofnęli się, przyczem do rąk anglików dostało się dużo jeńców, w tem jeden oficer. Po stronie angielskiej 6-ciu rannych. Stwierdzono wypadki dezercji żołnierzy tureckich.

## Na morzu.

### Po napaarach łodzi podwodnych.

LONDYN. (A.P.) Wznowiono komunikację między Irlandją a Anglją.

Pewne towarzystwo żeglugi ofiarowało 500 funtów sterlingów nagrody za łodze okrętu, któremu uda się zatopić niemiecką łódź podwodną.

### Desant angielski.

KOPENHAGA. (A.P.) Według informccji prasy niemieckiej lądowanie wojsk angielskich, poczynając od 2 (15) b. m., trwa bez przerwy; codzień ląduje 4 tys. żołnierzy. Okręty przewozowe wypływają z Portsmouth.

## Powstanie Boerów.

PRETORJA (A.P.) Czterej oficerowie i 400 szeregowców boerskich, stanowiący część wojsk powstania Miritza, poddali się, jak również w Kekemorze poddało się 529 powstańców, w ich liczbie 43 oficerów wraz z dowódcą Kempem.

## Wojna austro-serbska.

### Trudności.

Specjalny korespondent Times'a telegrafuje z Kragujewaca, że działalność armji austro-węgierskiej będzie utrudniona w Serbji, z powodu bardzo głębokich śniegów i wylewów Dunaju, Dryny i Sawy, oraz roztopów, uniemożliwiających komunikację nawet na głównych drogach.



## Odgłosy wojny.

### W Galicji.

„Kurjer Lwowski“ komunikuje iż w Galicji Zachodniej i Lemkowszczyźnie miasto Jasło i miasteczka powiatu jasielskiego mało ucierpiały wskutek wojny; nawpół i całkiem zniszczone są miasta i miasteczka powiatów gorlickiego i grzybowskiego.

Najwięcej zaś ucierpiały wioski przy granicy węgierskiej; właściciele ziemscy prawie wszyscy uciekli. Folwarki spustoszone.

### Niezbędny komentarz.

PARYŻ. (A.P.) W wielu miejscowościach skonfiskowano kartki z modlitwą o pokój, ułożoną przez papieża. Arcybiskup paryski, zarówno jak i inni arcybiskupi wytłumaczyli władzom, iż przez pokój trzeba rozumieć ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości.

### Rekwizycje.

HAWR. (A.P.) W prowincjach francuskich, zajętych przez Niemców, ci ostatni odbierają ludności banknoty francuskie i dają wzamian kwity rekwizycyjne, albo papierki niemieckie. Dla zdobycia miedzi, rozbierają stare lokomotywy i maszyny. Rekwirują pozatem drzewo orzechowe do fabrykacji karabinów.

### Pobyt rosyjskiego ministra finansów w Paryżu.

PARYŻ. (A.P.) Minister finansów Ribot dał śniadanie na cześć rosyjskiego ministra finansów Barka i Lloyd Georgea. Obecni byli agent rosyjskiego ministerium finansów Rafałowicz, dyrektor kancelarii ogólnej ministra finansów Feodosjew, dyrektor departamentu ceł Châtelain. Po śniadaniu rozpoczęła się narada ministrów, która się ciągnęła 3 godziny. Ze strony rosyjskiej, oprócz ministra finansów Barka, byli Rafałowicz, Feodosjew i Châtelain.

Jutro prezydent republiki wyda śniadanie na cześć Lloyd Georgea. Ministerjum finansów oświadczyło, że podczas prac konferencji, żadne wiadomości o nich się nie pokażą.

### Punkty sanitarne.

PIETROGRAD. (A.P.) Na mocy rozkazu głównego naczelnika służby sanitarnej i ewakuacyjnej, powstają nowe punkty izolacyjne na stacjach: Kowno, Koszedary, Mołodeczno, Równie, Mohylew, Bobrujsk, Kamieniec Podolski, Odessa, Mikołajów, Chersoń.

### Z Komitetu Tatjanowskiego.

PIETROGRAD. (A.P.) Do Komitetu Jej Cesarskiej Wysokości W. Księżny Tatjany Mikołajówny dla niesienia doraźnej pomocy ofiarom wojny wpłynęło ogółem 900 tys. rb., wydano zaś 683 tys. rb. Oprócz tego do Komitetu napływają ofiary w naturze. W ubiegłym Komitet rozszerzył swa działalność i na Kaukaz, dokąd wysłano 100 tys. rb.

Zadanie zaopatrzenia komitetów obywatelskich w Królestwie Polskiem w konie jest już bliskie urzeczywistnienia. Konie zostaną skierowane do Warszawy, Suwałk oraz Chełma. Komitet postanowił organizować przytułki dla kalek-wojskowych, którzy z racji zajęcia części kraju przez Niemców nie mogą powrócić do domu. Na urządzenie takiego przytułku w Warszawie wyasygnowano jednorazowo 100 tys. rb. Podobny przytułek ma powstać w Piotrogradzie.

## W państwach neutralnych.

### Zbrojna neutralność.

Z Wiednia donoszą do Kopenhagi, że rząd bułgarski ogłosił, iż zamierza

przez cały czas wojny zachować zbrojną neutralność.

### Handel Skandynawji z Niemcami.

Państwa Skandynawskie w dalszym ciągu prowadzą handel ożywiony z Niemcami, sprzedając im wiele żywności.

### Rumunja i Bułgarja.

SOFJA (A.P.) Dyrektor kolei bułgarskich udaje się do Bukaresztu dla porozumienia się w sprawie przewozu towarów bułgarskich przez Rumunję.

### Szwedzkie gniewy.

SZTOKHOLM (A.P.) Zarządzenia admiralicji niemieckiej, mające na celu ograniczenie swobody ruchu na morzach, wywołuje oburzenie prasy szwedzkiej, gdyż te ograniczenia godzą w handel krajów neutralnych.

### Z Grecji.

SALONIKI (A.P.) Przybył tu minister spraw wewn. Ma to związek z zapowiedzianymi na marzec wyborami. Okoliczność ta pozwala przypuszczać, że do marca Grecja nie naruszy neutralności.

Prasa miejscowa oburza się wobec faktu zamordowania w Strumicy duchownego greckiego przez bułgarów. Wydano strażę pogranicznej surowy rozkaz, unikania nieporozumień z bułgarami.

Jak słyhać, w legionach, walczących we Francji, jest 50 oficerów greckich.

### Włochy w stosunku do Niemiec i Austrii.

RZYM. (A. P.) Polemika powstała wskutek listu Giolittiego, twierdzącego, iż Włochy mogą otrzymać bardzo wiele, nie rozpoczynając kroków wojennych. Spór wybuchł wskutek zjawienia się w „Berliner Tageblatt“ i „Neue Freie Presse“ artykułu byłego posła niemieckiego w Rzymie, hrabiego Monta. W artykule tym pełnym gróźb, Monte twierdzi, iż przekonanie, że Niemcy, w razie odmowy Austrii, ustąpienia Włochom Trydentu i Trjestu — same pozwolą włoskim wojskom zająć rzeczne prowincje, jest na niczem nie opartą fantazją. Przeciwnie Niemcy będą broniły całości Austrii.

Prasa włoska uważa ten artykuł, jako dowód niepowodzenia zupełnego misji Bülowa, który dał wątpliwe obietnice co do kompesaty na koszt Austrii. Sfery polityczne uważają, iż próby pokojowe Giolittiego także nie powiodły się.

## Z ostatniej chwili.

### Ze Sztabu Wodza Naczelnego.

PIETROGRAD. (A.P.) W Prusach Wschodnich wojska rosyjskie d. 21 stycznia (3 lutego) w walce posunęły się nieco naprzód po obu brzegach Szyszupy w okręgu Lasdeny.

Na lewym brzegu Wisły pod Bolimowem i Wolą Szydłowską bitwa odbywała się nadzwyczaj uporczywie i przy nadzwyczajnej głębokości szeregów przeciwnika. W celu przerwania frontu rosyjskiego, Niemcy wprowadzili do walki na przestrzeni około dziewięciowiorstowej 7 dywizji, opartych o 100 baterji; niektóre dywizje rozwijały się na froncie nie większym, niż jednowiorstowym. Kontratak rosyjski rozpoczął się w nocy na 21 stycznia (3 lutego), przytem na całym froncie zawiązywały uporczywe walki na bagnety. Rosjanom udało się zmusić Niemców przejść do obrony.

Pod Borzymowem wzięto dwie linji transzei niemieckich. Od Humina Niemców odparto; po bardzo uporczywych walkach na bagnety wojska rosyjskie wtargnęły do dworu Wola Szydłowska,

który Niemcy utrzymywali w ciągu dwóch dni; stojąca jednak w pobliżu dworu gorzelnia pozostawała jeszcze d. 21 stycznia (3 lutego) w rękach niemieckich. Walka trwa z tą samą zaciętością.

W Karpatach bitwy rozwijają się na froncie od przełęczy Duklińskiej do Wyszkowa i Swidnika. W dolinie rzeki Laborcz i w kierunku Użoka wojska rosyjskie posunęły się naprzód, zabrały przytem 2000 jeńców i 10 karabinów maszynowych.

Na przełęczach Tucholki i Beskid wojska rosyjskie w ciągu ostatnich dni wykazywały bohaterski opór, wytrzymując około dziesiątka ataków na bagnety i odpowiadając przez kontrataki. Dnia 21 stycznia (3 lutego) postanowiono cofnąć wojska z tych przełęczy na uprzednio przygotowane pozycje. Nacierające tu siły przeciwnika są bardzo znaczne. Usiłowania nieprzyjaciela przysunąć się pod przełęczą Wyszków i Tartaków zostały odparte ze znaczną dla niego stratą.

## Ofiary.

Litwa—Korone: Pryszmont Wincenty z Paszkieli—1 rb., ze wsi Mongieliszki: Pryszmontowa Bogumiła—10 rb., Prókopowicz Karol—1 rb., Winicza Antoni—1 rb., Minkiewicz Michał—50 kop.; ze wsi Jęczy: Rutkowski Piotr—80 kop., Rutkowski Fulgenty—1 rb., Matusiewicz Marja—20 kop., Jeromska Stefanja—10 kop., Kierewska Antonina—35 kop., Funkiel Piotr—40 kop., Kierbec Pietrusia—10 kop., Cybulka Józef—10 kop., Cybulka Andrzej—20 kop., Cybulka Helena—5 kop., Cybulka Kazimierz—15 kop., Labojezowa Kazimiera—20 kop., Labojez Anicenty—50 kop., Cybulka Ludwik—25 kop., Cybulka Agata—10 kop., Muzewicz Michał—50 kop.

## Odpowiedzi Administracji.

P. inż. Fryke. Sz. Pan przysłał pieniądze na prenumeratę, ale nie podał swego adresu.

### Redaktor odpowiedzialny:

STANISŁAWA STUDNICKA.

### Wydawca:

WITOLD ABRAMOWICZ.

## D-r weterynarji

udziela porad weterynaryjnych na miejscu i na wyjazd oraz odrabia wszelkie szczerpienia. Zastać można od 8—9 rano i od 12—3 po południu. Ul. Zawalna № 7, mieszk. 6.

## Bandaże rupturowe.

Ważne dla cierpiących na rupturę, Wyrabiam bandażę specjalną dla każdego cierpiącego na rupturę, aby usunąć cierpienie. Obecnie przygotowuję nowy gatunek bandaży baz sprężyn t. j. gumowych, podług najnowszego systemu inżyniera ortopeda A. Clavary z Paryża. Wyrabiam różne gatunki bandaży damskich, bindy nerkowe i pępkowe oraz najrozmaitsze bandażę dla dzieci. Obstalunki wykonywam szybko i dokładnie. Adres: Zakład Bandażowo-ortopedyczny N. Chilnsberga, Wilno, Dominikańska 14.

W pracowni przy sklepie Alszwanga ul. Wielka 72

**potrzebne krawcowe**  
do ubrań damskich.

### Monter-elektrotechnik

**C. KOWALCZUK**

Dworcowa № 1.

Wykonywa wszelkie instalacje elektryczne oraz reperacje i przeróbki  
**TANIO I PRĘDKO**

Sprzedaż lamp po cenach monterskich.